Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE Cena 10 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 199

Nr. 57. **Kraków, wtorek 4 lutego 1908 r.** **Rok XVI.**

W Portugalii.

Zamach anarchistyczny, czy wybuch rewolucyjny? Na to pytanie nie dają jeszcze dotychczasowe wiadomości z Portugalii stanowczej odpowiedzi. Za pierwszą ewentualnością przemawia głównie ta okoliczność, że ruch rewolucyjny, gdyby zdecydował się już na „czynne" działanie, zwróciłby się przedewszystkiem przeciw właściwym sprawcom obecnych niekonstytucyjnych rządów, więc w pierwszym rzędzie przeciw dyktatorowi i złemu duchowi Portugalii Joao F r a n c o i jego kolegom ministerjalnym. On bowiem skłonił króla do zawieszenia konstytucji i do wejścia na drogę represji wzelędem opozycyjnego obozu politycznego; on sam jako dyktator zarządził wszystkie ostatnie środki „dla utrzymania spokoju", które opinię publiczną portugalską wprowadziły w stan gorączkowego wrzenia. Tymczasem ofiarą eksperymentów absolutystycznych Franki padł król, w ostatnich czasach nie wiele zajmujący się sprawami państwa. O nim też nie mówiono w ostatnich tygodniach w Portugalii, na niego nie narzekano, przedmiotem ataków republikańskiej i opozycyjnej prasy był tylko wszechwładny dyktator. Jak dalece nie spodziewano się zamachu rewolucjonistów na króla, świadczy i ta okoliczność, że rodzinie królewskiej, jadącej ulicami Lizbony, nie towarzyszyła żadna straż, nie zarządzono nawet większych środków bezpieczeństwa. Sam król ani nie przypuszczał możliwości zamachu na swoją osobę. Kiedy mu donoszono o spisku na jego życie i ostrzegano przed niebezpieczeństwem, śmiał się i oświadczył, że się tych straszaków nie boi. Król zwykł był uważać Portugalczyków za naród bardzo łagodny. Zbrodnie w Portogalii zdarzają się tak rzadko, że zniesiono karę śmierci. „Dlaczegożby więc — mawiał król — mieliby Portugalczycy — wykonywać karę śmierci na własnym królu?"

Urzędowe doniesienia z Portugalii starają się wywołać za granicą wrażenie, że zamach był wyłącznie dziełem bandy obcych anarchistów. Jednak trudno dać temu wiarę. Zaraz bowiem po zamordowaniu króla pojawiły się oznaki zbliżającego się wybuchu rewolucjnego. W Oporto największem mieście portugalskiem po Lizbonie proklamowano republikę, wybuchnąć miał bunt załogi na dwóch okrętach wojennych, również miało się zbuntować kilka pułków. Równocześnie do pałacu dyktatora Franco przypuścili rewolucjoniści atak. Kilkaset osób uzbrojonych w karabiny wdarło się do pałacu i usiłowało dotrzeć do pokojów dyktatora. Gwardja municypalna, pilnująca pałacu, odparła atak strzelając z karabinów.

Ludność portug. zachowuje się po zamachu z rezerwą. Panuje zupełna niepewność co do zamiarów nowego króla Manuela II W manifeście jego do narodu znajduje się oświadczenie że z a t r z y m u j e g a b i n e t F r a n c i. Tymczasem inne prywatne telegramy donoszą, że Franco podał się do dymisji, którą król przyjął. Na czele nowego gabinetu, złożonego z reprezentantów wszystkich stronnictw monarchistycznych, stanął Amaral. Usunięcie Franki wywołało ogólne zadowolenie. Spodziewają się nawet w Lizbonie demonst. monarchistycznych.

* * *

Król Karol I był — jak już donieśliśmy — synem króla Ludwika I, i Marji Pii księżniczki sabaudzkej, córki Wiktora Emanuela II. Urodził się w roku 1863, rządy objął w 27 roku życia. Trzy lata przedtem ożenił się z ks Amalją, córką hrabiego Paryża. Początkowe lata jego rządów zaznaczyły się próbami wskrzeszenia dawnej chwały Portugalczyków, opanowania kolonii zamorskich. Położenie jednak finansowe, opłakany stan armii i floty nie pozwoliły mu na jakikolwiek krok samodzielny. Anglia wyparła wkrótce Portugalję z jej dawnych posiadłości afrykańskich i azjatyckich. W r. 1892 obchodzono w Lizbonie uroczyście 400 letnią rocznicę odkrycia przez żeglarzy portugalskich drogi do Indji wschodnich. Rocznica ta, przypominająca wielkie lata chwały i potęgi, mimowoli nasuwała przykre zestawienie ubiegłej świetności ze smutną rzeczywistością. Król, który nie był w stanie spełnić marzeń narodu, stracił wkrótce popularność. Nie darowano mu utraty Konga, nie zapomniano mu potem ruiny finansów państwa, do której doprowadziła nie tyle jego i królowej Amalji rozrzutność, ale niezależne od niego czynniki zewnętrzne, zwłaszcza zupełne owładnięcie Portugalji przez handel i przemysł angielski.

Król Karol zniechęcony częstemi niepowodzeniami, odsunął się w ostatnich czasach od rządów, oddawszy je zupełnie prezydentowi ministrów Joao France. Sprytny ten i ambitny, a nielubiany powszechnie minister zdobył sobie całkowite jego zaufanie. Gdy Franco zażądał przed kilku dniami dymisji, odrzekł mu król słowami Fryderyka II, wyrzeczonemi do grenadjera chcącego uciekać w wilję bitwy: Jutro walczyć będziemy razem, jeżeli zostaniemy pobici, obaj uciekniemy". Niestety mniej winny król padł ofiarą swej wiary w ludność, podczas gdy Franco uratuje się ucieczką w chwili, gdy jego system rozpocznie się rozpadać.

Król Karol był podobno wysoce artystyczną i kulturalną naturą. Sam pisał wiele w dziedzinie nauki, a jego obrazy akwarelowe, rysunki tuszem i portrety posiadały zdaniem znawców niemałą wartość. Na wystawie lizbońskiej zdobył złoty medal za obraz pod tyt. „Wojownik z Marokka".

W ostatnich latach oddawał się król życiu hulaszczemu i różnym sportom, o ile mu nie stawała na przeszkodzie zbytnia tusza. Za radą lekarzy spożywał król obiady na wielkiej wadze, która równocześnie była miernikiem jego apetytu..! Gdy waga wskazywała już pewien oznaczony ciężar ciała królewskiego, musiał król wstawać od stołu.

* * *

Lizbona, stolica królestwa Portugalji (w języku portugalskim Lisboa), leży w prowincji Estremadura, i jest zbudowana na siedmiu pagórkach na prawym brzegu rzeki Tejo (czytaj Teżo), która w miejscu tem odległem o 25 klm. od ujścia szeroką jest na 1.100 m. Lizbona znaną była już w odległej starożytności, jako twierdza rzymska Felicitas Julia, u Westgotów Oliszpona, przez Arabów zwana Al-Oszbuna lub Liszbuna. Miasto, dostało się w r. 716 w ręce Arabów, w których pozostawało do r. 1147. Po zdobyciu przez króla Alfonsa I szybko wzrastało i wkrótce stało się pierwszorzędnym portem handlowym europejskim. W połowie wieku 18ś liczyła Lizbona około 300.000 mieszkańców, jednakże straszne trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło to miasto 1 listopada 1755 r. zniszczyło je i wyludniło niemal zupełnie. Upadek ten trwał jednak niedługo i wkrótce wspaniałe miasto podniosło się i wzrosło, tak, że dziś liczy około 350.000 mieszkańców, niemal wyłącznie katolików. Miasto podzielone jest na cztery dzielnice zwane bairros i posiada wiele wspaniałych ulic i placów. Największym z placów jest Praça do Commercio (plac Handlowy) około 1750 m. długi i 1.100 m. szeroki, graniczący od południa z lewym brzegiem Tajo, od wschodu z gmachem urzędu cłowego (Alfandega) i giełdowym, od zachodu zamknięty budynkiem pocztowym i ministerjów. Od północy wbiegają do tego placu trzy główne ulice: Rua da Prata, Rua Augusta i Rua Aurea, zaś pod kątem prostym do tychże: Rua do Alfandega i Rua do Arsenal (ulica Arsenałowa). Nad brzegiem rzeki wznosi się wspaniały łuk tryumfalny.

Na tym to właśnie placu zginął don Carlos i jego najstarszy syn Ludwik Filip. Rodzina królewska wracała z pałacu Vilavicosa położonego na drugim brzegu Taju. Podróż odbyła się najpierw specjalnym pociągiem kolei, potem statkiem przez rzekę, a wreszcie odkrytym pojazdem. Przy zakręcie z placu Handlowego na ulicę Arsenalską nastąpił zamach. Trzech czy pięciu ludzi przybranych w długie, szare płaszcze, wydobyło nagle karabinki rewolwerowe i dało kilka salw w stronę królewskiego pojazdu. Oficer ordynansowy króla zabił pałaszem jednego z zabójców, dwóch innych zabili policjanci. Było już jednak za późno, król, który w skutek swej otyłości stanowił wyborny cel dla morderców, zginął odrazu trafiony trzema kulami. Infant Ludwik Filip żył jeszcze kilka minut, królowa ocalała cudem, gdyż na odgłos strzałów porwała się z siedzenia chcąc zasłonić synów. Infant Manuel, obecny król został lekko draśnięty w rękę.

* * *

Nowy król Manuel II ma obecnie lat 18 i uchodzi za młodzieńca cichego i poważnego. Według praw portugalskich jest już pełnoletnim i regencji nie potrzebuje. Zapewne jednak matka i babka, będą go wspierały radą w pierwszych latach jego rządów.

Według ostatnich depesz, rodzina królewska zdecydowała się usunąć dyktaturę Franki i powrócić na drogę konstytucyjnych rządów. Wszystkie stronnictwa monarchiczne przyrzekły pomoc nowemu gabinetowi, któremu przypadło trudne zadanie wyprowadzenia kraju z zamętu rewolucyjnego.

PO ZAMACHU.

LIZBONA. Pod wrażeniem zamachu opi-

nia publiczna zwróciła się przeciw rządowi Franki i podniosła konieczność zmiany gabinetu. Ministerstwo Fereiry zostanie poparto przez wszystkie monarchiczne grupy bez różnicy stronnictw. Fereira już raz był ministrem.

Ks. Oporto oczekuje hrabiny Paryża, która przybywa tu do królowej Amelji.

Królowe Amelja i Marja Pia przebywają bez przerwy przy zwłokach, które dziś zostaną publicznie wystawione. Gmach, w którym zwłoki będą wystawione, zostanie przemieniony w kaplicę. Dygnitarze dworscy i oficerowie sztabu królewskiego trzymać będą straż przy zwłokach. Zwłoki króla są ubrane w mundur naczelnego wódza, a następcy tronu w uniform kapitana. Trumny mają oszklone przykrywy. Wszyscy lekarze dworscy brali udział w balsamowaniu zwłok. Pogrzeb odbędzie się w sobotę. Na pogrzeb, jak sądzą, przybędzie ks. Walji, infant Carlos burboński i ks. Aosta, oraz nadzwyczajne misje franc. i kilka deputacyj pułków, których właścicielem był król. W gmachu, gdzie spoczywają zwłoki, celebrowano kilka Mszy św. w obecności rodziny królewskiej.

Wobec krążących przeciwnych pogłosek stwierdzają, że stan królowej Amalii jest sto sunkowo przybiera powoli normalny wygląd. Publiczne gmachy, pałac królewski są strzeżone przez wojsko i gwardyę municypalną. Pisma zawieszone przez Frankę dotąd jeszcze nie wychodzą. Inne dzienniki wstrzymują się od wszelkich uwag co do zamachu i sytuacyi politycznej i ograniczają się tylko na potępieniu zamachu.

LIZBONA W nocy z 1 na 2 bm. słyszano w zach. części miasta, gdzie znajdują się koszary artyleryi i piechoty, bardzo żywy ogień karabinowy.

PARYŻ. Prywatna depesza z Lizbony twierdzi, że Franko jeszcze dziś opuści Portugalię.

SAN SEBASTIAN. Rząd hiszpański poczynił zarządzenia dla strzeżenia granicy. Wszyscy przybywający z Portugalji podróżni muszą udowodnić swą identyczność. Policja wartowa jako też i na granicy francuskiej ma stwierdzać, czy podróżni opuścili Hiszpanię.

Z Oporto, gdzie każdej chwili grozi wybuch rewolucji, przybywają liczni podróżni do Hiszpanji. Słychać, że w Lizbonie w niedzielę odbywały się egzekucje na podstawie wyroków doraźnych.

LIZBONA. Na wiadomość o zamachu, udał się poseł francuski do pałacu królewskiego, gdzie wkrótce też przybyli posłowie Anglji i Włoch. Infant Manuel, który konferował z królową Amalią i prez. gab. Franko w sprawie potrzebnych zarządzeń, zjawił się wkrótce, by podziękować posłom za współczucie. Infant był głęboko wzruszony.

Tego samego wieczora w rozmaitych punktach miasta słyszano ogień karabinowy. Jak słychać, uzbrojeni ludzie usiłowali nakłonić do buntu żołnierzy dwóch kompanji piechoty, zostali jednakże przez wojsko s t r z a ł a m i o d p a r c i.

LONDYN. Jak Biuro Reutera donosi, celem uniknięcia nieporozumień, wydano rozkaz aby tylko jeden okręt wojenny ze znajdującej się obecnie we Vigo eskadry, wraz z jednym krążownikiem odpłynął do Lizbony.

LIZBONA. Termin zebrania się kortezów, jeszcze nie został ustanowiony. Deputowani rozwiązanej Izby zbiorą się i będą obradowali aż do ukończenia nowych wyborów.

Admirał Fereira de Amaral, obecnie zarządca arsenału marynarki, dziś przedsięweźmie kroki, celem utworzenia n o w e g o gabinetu.

MADRYT. Wszyscy podróżni przybywający z Portugalji, podlegają na granicy ścisłej rewizji. Jak dzienniki donoszą, pociągi z Portugalji przybyły wczoraj bez podróżnych i bez pakunków. Gwardja obywatelska obsadziła stację graniczną Walencja.

LIZBONA. Przy otwarciu posiedzenia Rady stanu, powiedział król głęboko wzruszony: „Ponieważ w polityce jestem jeszcze niedoświadczonym, zupełnie oddaję się we wasze ręce, licząc na wasz patrjotyzm i na waszą mądrość.“

MADRYT. „Impartial“ donosi z Lizbony: Królowa Marja Pia przybyła do arsenału, gdy lekarze oczyścili ze krwi zwłoki króla i następcy tronu. Objęła łkając zwłoki syna i z wielkim trudem zdołano ją odciągnąć od zwłok. Póżniej popadła w omdlenie.

LIZBONA. Termin zebrania się kortezów, jeszcze nie został ustalony.

PROKLAMACJA REPUBLIKANÓW.

MAGDEBURG. Do „Magdeburger Ztg.“ telegrafują z Lizbony: Stronnictwo republikańskie ogłasza proklamację, w której odrzuca wszelką odpowiedzialność za zamach i s t w i e r d z a, ż e n i k t z r e p u b l i k a n ó w n i e b r a ł w n i m w s p ó ł d z i a ł u.

KONDOLENCJE.

BERLIN. (B. Wolffa). W parlamencie niemieckim przed przejściem do porządku dziennego, prezydent wyraził głębokie oburzenie i współczucie Izby z powodu strasznej zbrodni w Lizbonie. — Przed wyrażeniem kondolencji s o c j a l i ś c i o p u ś c i l i s a l ę.

BUKARESZT. W Izbie deputowanych i senacie prezydenci zawiadomili o królobójstwie w Portugalii i wyrazili współczucie Izb, do którego przyłączył się także rząd.

PETERSBURG. (Pet. aj, tel.) Car Mikołaj wystosował do królowej Amelii, króla i ks. Oporto następujące telegramy:

1) Głęboko wzruszony strasznem nieszczęściem, które w tak okropny sposób dotknęło serce Waszej Król. Mości jako matki i żony, prosimy cesarzowa i ja przyjąć wyrazy najgorętszego współczucia i szczerego zapewnienia, że bierzemy serdeczny udział w Jej bólu.

2) Przesyłam Waszej Król. Mości z głębokiego serca wyrazy najgorętszego współczucia w tej strasznej chwili, która dotknęła Waszą Król. Mość, jakoteż zapewnienie szczerego udziału w boleści Waszej Król. Mości, rodziny i kraju.

3) Cesarzowa i ja wyrażamy najgorętsze współczucie Waszej Król. Wysokości z powodu nieszczęścia, które w tak straszny sposób dotknęło rodzinę królewską.

IZBA FRANCUS., WOBEC KRÓLOBÓJSTWA.

PARYZ. W Izbie deputow. minister spraw

---

26) *Jerzy Ohnet.*

Ostatnia miłość.

— Jesteś pan bardzo uprzejmy — rzekła — że przyszedłeś mnie odwiedzić. Teraz urządziłam się tu prawie zupełnie i spodziewam się, że mi się tu spodoba.

— Więc pani zamierzasz tu mieszkać przez cały rok? — zapytał Armand.

— Tak, cały rok. Wybrałam tę dzielnicę paryską z powodu ogrodów i świeżości powietrza. Pomyśl pan sobie, iż żyłam dotąd wśród rozległych płaszczyzn, nad brzegiem jeziora, i że nie przywykłam do ulic dusznych w mieście... Do lat dwudziestu chowałam się na wolności, jak koń dziki... Zbyt gwałtowne byłoby przejście z mych bezgranicznych stepów do mieszkania, pozbawionego powietrza. Tu przynajmniej mam trochę więcej przestrzeni dokoła siebie i nie zanadto blizkie sąsiedztwa. Jeżeli chcę użyć spaceru, mam lasek blizko, i do tego ładny. Zawsze dużo jeździłam konno. Może mi przyjdzie ochota powrócić do tej przyjemności, o ile w Paryżu nie jest rażącem, gdy młoda dziewczyna samą jeździ w amazonce.

Armand nie odpowiedział wcale na to dość naiwne pytanie, lecz wyraz jego twarzy musiał być dość wymowny, bo Łucya zaczęła się śmiać, a uspokoiwszy się, rzekła:

— Tak, byłoby to zanadto rażące... Wyrzeknę się więc i tego jak i wielu rzeczy, które mi sprawiały przyjemność, a które tu wydałyby się niemożliwemi... Muszę się przyzwyczaić do obyczajów francuskich, które są całkiem odmienne od naszych amerykańskich. Ale przy odrobinie dobrej woli i pewnych radach, dojdę i do tego.

— A tych rad — zapytał Armand — jeżeli są potrzebne, któż ich pani udzieli?

Spojrzała mu w oczy i rzekła spokojnie:

— Ależ pan, jeżeli raczysz być tyle dobrym dla biednej dziewczyny, bardzo nieokrzesanej.

Zdumiała go otwartością tej odpowiedzi, którą sam przecie wywołał. Z utkwionem spojrzeniem w Łucyę przyglądał się jej badawczo starając się przez jakiebądź oznaki dociec jej tajnej myśli. Miałże do czynienia ze skromnem i szczerem dzieckiem, czy też z zalotnicą śmiałą i przebiegłą? Czoło panny Andrimont oczy jej pogodne, usta uśmiechnięte, świadczyły o niewinności. Z niecierpliwością oczekiwała jego odpowiedzi. Pewna była, że nie może odmówić jej, o co go prosi, z takiem zaufaniem serdecznem. Nic dziwnego więc, że skutkiem zawodu zasępiła się jej twarz, gdy odpowiedział:

— Wybór, jaki pani uczyniłaś ze mnie, nie jest najszczęśliwszy... Masz pani w Paryżu krewnych, którzy są nam wspólni, a których wiek daje powagę większą, niż jaką ja mieć mogę.

Żywo przerwała mu i z miną surową i niespodziewanie ostrym głosem, jakby się w niej odezwała nagle dzikość amerykańska, rzekła:

— nie mów mi pan o nich... Nie chcę ich poznać... To są prześladowcy mej matki, ci, którzy się z nią obeszli tak okrutnie. Dla nich mam tylko żal i nie chcę im nic zawdzięczać nigdy. Tak, wiem, że w Paryżu są arystokratyczne rodziny, bardzo mi blizkie, które z wielką łatwością w światby mnie wprowadziły... ale ja ich nie chcę prosić o najmniejszą łaskę.

Roześmiała się gorzko.

— Kiedy przed piętnastu laty, po śmierci mego dziadka de Porte Croix, matka przyjechała do Paryża dla sprawy spadkowej... Nie dla protestowania przeciw wydziedziczeniu, bo ani przez myśl jej nie przeszło łączyć interesów pieniężnych z bólem serca, jaki ją ranił... ale spragniona zobaczenia swoich i z nadzieją, że czas osłabił uprzedzenia, jakie miano dla jej zamęźcia, znalazła całą familię względem niej wrogo usposobioną i okazującą jej wzgardę... Tylko siostra, matka pana, już bardzo chora i blizka śmierci nie odtrąciła jej... Nie zapomniała tego nigdy i więcej niż dwadzieścia razy powtórzyła mi: Jeżeli kiedy(ol)wiek będziesz potrzebowała rady lub pomocy we Francyi, udaj się tylko do Fontenay'ów. Ze wszystkich oni tylko byli dla mnie dobrzy. Z innymi się nie znaj... Gorsi są niż obcy...“ Dla tego też mój kuzynku, przyjechawszy do Paryża, trudziłam cię swem wezwaniem.

Odzyskała pogodną wesołość, na chwilę zamącona wspomnieniami, i rzekła zalotnie:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

zagran. Pichon zabrał na początku posiedzenia głos i podniósł, że Izba już wie o tragicznym zamachu, którego ofiarą padł król i następca tronu zaprzyjaźnionego z Francją narodu. Morderstwo to nie może u żadnego Francuza znaleźć usprawiedliwienia.

Dep. Sembat (socjalista) woła: Zostało sprowokowane przez dyktaturę! (Oklaski na lewicy szmer na innych ławach).

Minister Pichon: Należy powiedzieć na honor parlamentu (żywe oklaski) że jesteśmy zgodni w potępieniu tego morderstwa. (Ponowne oklaski).

Prez. Brisson odmawia Sembatowi udzielenia głosu.

Min. Pichon kończy zawiadomieniem, że rząd wyraził współczucie królowej i rodzinie królewskiej, oświadczając, że jest pewny, iż dał przez to wyraz uczuciom Izby. (Żywe oklaski protesty na skrajnej lewicy).

Prez. Brisson odmawia ponownie udzielenia głosu dep. Sembatowi i wśród żywych oklasków powiada iż znaczna większość Izby przyłącza się do wywodów ministra Pichona.

Skrajna lewica przez czas jakiś jeszcze protestowała, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego.

PARYZ W Radzie miejskiej kons. Rendu wniósł rezolucję w sprawie wyrażenia rodzinie królewskiej Portugalii współczucia. Przewodniczący odmówił wnioskodawcy głosu do uzasadnienia rezolucji. Najskrajniejsza lewica republikańska woła: my przesyłamy portug. republikanom nasze pozdrowienie. Aby zapobiedz dalszej dyskusji, oświadczył przewodniczący, że już wyraził imieniem miasta rodzinie królewskiej współczucie.

NOWE SZCZEGÓŁY ZAMACHU.

LONDYN „Daly Telegraph" donosi z Lizbony: Po zamordowaniu króla w zgiełku i zamieszaniu jak obecnie stwierdzono policja zastrzeliła 12 osób. Powszechnie sądzą, że byli to sami niewinni.

LIZBONA Obecnie okazuje się, że woźnica, który wiózł króla, prowadził jeszcze powóz królewski, gdy przewożono zwłoki do arsenału, potem jednak nagle znikł i dotąd nie został odszukany.

Ruch przedwyborczy.

Lwów 3 lutego.

„Unia demokratyczna" już jakby się rozbiła we Lwowie. Między narodową demokracyą a rządzącą tam od lat „Strzelnicą" przyszło do nieporozumienia w sprawie listy kandydatów, jakich obie grupy postanowić wspólnie zamierzały. Narodowi demokraci zażądali dla siebie czterech mandatów ogólnej liczby sześciu i jeden zgodzili się oddać „Strzelnicy" dla prezydenta Lwowa p. Ciuchcińskiego, a jeden przeznaczyc dla reprezentanta żydów lwowskich. W ubiegłej kadencyi posiadali oni tylko jeden mandat. Nic dziwnego, że Strzelnica nie zgodziła się na wygórowane żądania narodowej demokracyi i zdecydowała się stawiać samodzielnie własnych kandydatów. W ten sposób w stolicy kraju, w najbardziej demokratycznem mieście Galicyi przyjdzie do walki domowej między demokracyą i to na tle czysto partyjnych, a nawet osobistych ambicyi. Programy obu grup są w rzeczywistości te same, jeżeli pominiemy całą bombastycz ną frazeologię narodowych demokratów. Chodzi teraz o rzeczy konkretne, o mandaty i stąd wypływa silniejsze akcentowanie w „Słowie Polskiem" teoretyczno-naukowej strony programu narodowej demokracyi.

Lista kandydatów narodowej demokracyi we Lwowie zawiera nazwiska prof. Głąbińskiego dra Adama bar. Battaglii i dra Germana, a więc przywódców tego stronnictwa. „Strzelnica" przyjmuje z niej do swojej listy tylko dra Głąbińskiego, jako prezesa Koła polskiego w Wiedniu. Obok niego stawia zaś prezydenta Ciuchcińskiego, dra Małachowskiego, wiceprezydenta Neumanna i „żydowskiego demokratę" dra Loewensteina. Szóstym kandydatem ma być jakaś osobistość kompromisowa, nie ze „Strzelnicy" ani nie ze „Słowa polskiego".

Walka jednak główna, za kulisami, — toczy się o mandat dra Małachowskiego, — który oburzony, że go pominięto przy nominowaniu kandydatów, rozpoczął w „Dzienniku polskim" na własną rękę podjazdową polemikę z narodową demokracyą. Do mandatu pretenduje także dr. Rutowski, który jednak niema w Strzelnicy takich wpływów jak dr. Małachowski były burmistrz. Słowem do sześciu mandatów jest co najmniej 12 kandydatów „poważnych" gotowych poświęcić się dla dobra miasta i kraju . . .

Oprócz tego wiele lwowskich wielkości zamierza kandydować na własną rękę, a ponieważ i socyaliści i żydzi wystąpią z własnymi kandydatami walka wyborcza będzie prawdopodobnie gwałtowna i chaotyczna.

Onegdaj odbyło się tu posiedzenie komitetu wykonawczego unii demokratycznej, w którem wzięli udział i delegaci krakowscy. Podobno krytykowano ostro zachłanność narodowych demokratów, którzy rozdzielili mandaty nie pytając nawet dla formy swoich sprzymierzeńców. To też kandydatury dra Adama i dra Germana będą prawdopodobnie niebawem odwołane, a w ich miejsce wejdą kandydaci Strzelnicy.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach lwowska mapa wyborcza, która jednak ustali się dopiero w ostatnich dniach przed wyborami.

* * *

Z WADOWIC piszą nam:

W dniu 29 z. m. odbyło się w Wadowicach zgromadzenie wyborców, zwołane przez burmistrza dra Opydę. Zastanawiano się nad akcyą wyborczą i kandydaturami do Sejmu. Dr. Opydo odczytał tekst kompromisu zawartego w roku 1901 przez delegatów Wadowic i Bochni, na podstawie którego na obecną kadencyę sejmową przedstawiać mają kandydata wyborcy wadowiccy. Bochnia powinna w myśl tego kompromisu wstrzymać się z wysuwaniem kandydata a tylko poprzeć tego, którego Wadowice postawią. Zjechać tu ma wkrótce sam dr. Maiss ze sprawozdaniem wyborczem, od niego więc dowiemy się, ile mają wagi dla niego spisane i potwierdzone przez niego samego układy.

Walka z alkoholizmem.

Na niedzielnym wiecu w Krakowie, uchwalono wnieść do Sejmu krajowego petycję, żądającą zamykania szynków w niedziele i święta. Petycja ta ułożona przez znanego pisarza p. Adama Szymańskiego, ma następujące brzmienie.

Wysoki Sejmie!

Jedną z najstraszniejszych plag ludzkości jest pijaństwo, a rzeczą powszechnie znaną, że plagi tej nie usuwa nawet powszechna oświata. Przykłady takich społeczeństw jak: szwedzkie, norweskie, fińskie, niektórych kantonów Szwajcaryi i wielu stanów Ameryki Północnej pouczają, że do wytępienia pijaństwa niezbędnem jest oprócz nauczania zgodne współdziałanie całego społeczeństwa, wszystkich jego instytucyj społecznych i rządowych i całego ustawodawstwa.

Jeżeli dziś niema na całym świecie człowieka myślącego, któryby z dumą nie wskazywał na wymienione wyżej społeczeństwa, jako na wzory, będące prawdziwą chlubą ludzkości, to cóż my w tem względzie możemy powiedzieć o sobie? Z rumieńcem wstydu musimy przyznać: nic. Nic nie zrobiono u nas dla zwalczenia strasznego nałogu, trapiącego najuboższe sfery ludności... W niepamięć poszły palące słowa Staszica, zaginęły szlachetne usiłowania X. Antoniewicza i bractw wstrzemięźliwości z przed roku 63 i kraj ubogi, w którym miljony ludności zależą od plonu dziennej pracy najemnej, patrzy obojętnie, jak setki tysięcy ludzi, najciężej pracujących i najciemniejszych, w wielkie dni świąt i niedziele, przepijając cały swój zarobek, pogrążają w piekło niedoli setki tysięcy rodzin, od tych pracowników zależnych. Najstraszniejszym podszeptom rozpusty i zbrodni stają tu wrota otworem, a my, ku ohydzie własnej, niepomni groźnych słów Chrystusowych o gorszeniu maluczkich, nie czynimy nic, aby wyrwać nieszczęsnych z tych prawdziwych domów pogrzebowych ubogiego ludu!..

Wysoki Sejmie!—Stało się od pierwszego rozbioru kraju świętym obyczajem i jest dziś dla nas nakazem moralnym, że wszystkie ciosy, które na naród nasz spadały, przyjmowaliśmy, dążąc w miarę sił i rozumienia swego do poprawy własnej. Tak stanęła wiekopomna Komisja Edukacyjna, tak zniesionem —poddaństwo ludu, wyjątkowe ustawy dla żydów, tak zaczętą—praca nad podniesieniem ludu do godności obywatelskiej.

Tej zasadzie, w której tkwi wielka myśl naszych ojców i dziadów, bo w niej moc i niezłomna siła i przyszłość nasza i z niej największa groza dla wrogów naszych, nie wolno się nam nigdy sprzeniewierzać. W chwili więc, gdy nowy cios godzi w otwartą pierś bezbronnych, obowiązkiem przodujących w narodzie przypomnieć ów wielki nakaz ojców.

Wysoki Sejmie!—W imieniu milionów kobiet i dzieci, które w skutek pijaństwa ich ojców, mężów i braci, pijaństwa najbardziej w dni świąteczne wzrastającego, giną w nędzy, zapełniają więzienia, szpitale i domy rozpusty, prosimy o uchwałę, którą kraj cały spotka z głębokim zadowoleniem, uchwałę, nakazującą bezwzględne zamykanie szynków we wszystkie święta i niedziele, od godziny 6-ej wieczór w sobotę do godziny 6-ej rano w poniedziałek.

Z delegacji.

WIEDEŃ. Komisya wojskowa delegacyi austryackiej zebrała się wczoraj popołudniu na naradę. Na porządku dziennym stoi ordynaryum wojskowe. Na wniosek pos. Kozłowskiego uchwalono wybrać komitet złożony z 7 członków dla sprawy dostaw wojskowych.

Minister wojny Schoenaich zabrał następnie głos i tłomaczył przedewszystkiem przekroczenia w budżecie wojskowym, jakie od kilku lat się powtarzają. Przyczyna przekroczeń leży w nieprzewidywaniu zwyżek cen, w nieprzewidywanych wypadkach z powodu klęsk elementarnych itp. Dla sankcyi budżetów lat poprzednich byłaby potrzebna suma 9 milion koron, jednakże do budżetu na rok bieżący wstawiono na ten cel tylko 700 tysięcy koron.

Sprawozdawca ordynaryum wojskowego dr. Kozłowski przypomina następnie żądania komisyi budżetowej delegacyi z roku ubiegłego w sprawie możliwego ograniczenia w wydatkach wojskowych i konstatuje, że tym razem żądane sumy ordynaryum wojskowego są o 2 i pół miliona koron niższe aniżeli w roku ubiegłym.

Nadzieje przywiązywania do konferencyi pokojowej w Hadze co do redukcyi wydatków wojskowych okazały się złudnemi. Wydatki na armię i marynarkę wzrosły u 8 mocarstw od czasu zwołania pierwszej konferencyi pokojowej tj. od roku 190 o 2490 milionów koron.

Mówca omawia następnie doświadczenia wojny południowo afrykańskiej i rosyjsko japońskiej i podnosi, że panujący w armii duch musztry o wiele więcej może zdziałać aniżeli

formalny „drill". W czasie wojny również wiele decyduje oryentacya w danym kraju i znajomość stosunków, jestto o wiele ważniejsze, aniżeli marsze paradne. Mowca omawiał następnie reformę sztabu jeneralnego i szkoły wojennej, domaga się przedłożenia nowej ustawy wojskowej i zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Oświadcza się za rozszerzeniem jednorocznej służby na słuchaczów szkół rolniczych i średnich szkół fachowych. Żali się, że z powodu spiesznego badania czy też z powodu zarządzenia przewodniczego komisyi asenterunkowej mimo sprzeciwienia się lekarza asenteru je się często chorych ludzi. Mowca przytacza wypadki, w których ludzie podczas służby nabawili się trwałych chorób. Żąda odszkodowania rodzin za wypadki śmierci, spowodowane nieodpowiednim asenterowaniem. Domaga się wydawania rządowych wykazów nieszczęśliwych wypadków i zasłabnięć przy manewrach, możliwych ułatwień przy manewrach jak to skracania czasu trwania i zaprowadzania dnia odpoczynku. Mowca omawia następnie sprawę znęcania się nad żołnierzami; urguje uregulowanie prawa zażaleń i doniesień, przedłożenie wojskowej procedury karnej, do której roboty przedwstępne rozpoczęły się jeszcze w roku 1862, a niestety do dnia dzisiejszego nie zostały ukończone, także przedłożenie ustawy wojskowej karnej uważa jako pilne i żąda przyspieszenia dotyczących rokowań z Węgrami.

Omówiwszy zmniejszenie się ilości samobójstw w armii żąda pielęgnowania uczuć religijnych. Zastój na polu ustawodawstwa wojskowego należy częściowo przypisać trudnościom z Węgrami i byłoby pożądanem, aby one zostały usunięte zarówno w interesie armii jak i ludności. Pod żadnym warunkiem podwyższenie gaż oficerskich, które jest zarządzeniem administracyjnem i należy wyłącznie do kompetencyi delegacyi nie powinno być wciągano w koło zasadniczych r[illegible] się przeciw temu aby czysty akt sprawiedliwości stawał się przed miotem kompenzaty dla żądań politycznych uważa podwyższenie płac oficerów za konieczne. Mowca korzysta też ze sposobności, aby korpusowi oficerskiemu wyrazić uznanie za to, że unika tak w sądzie jak i w kołach towarzyskich wywierania nacisku na parlament, co należy podnieść wobec smutnych przykładów we Włoszech.

Mowca podnosi w końcu z naciskiem konieczność polepszenia wiktu żołnierzy.

Hr. Latour stawia szereg wniosków, według których na podwyższenie gaż w r. 1908 przeznacza się kredyt 6.660.000 kor„ dalej rezolucyę, według której w r. 1909 dotyczący kredyt ma być wstawiony w ordinarjum wojskowe; dalej aby starano się, dla polepszenia wiktu żołnierzy o 5 halerzy na dzień i osobę i na to wstawiono 5 milionów koron na r. 1909.

Według wniosku del. Latoura płace oficerów byłyby następujące: podporucznika w najwyższej klasie 2.000 kor, porucznika IV grupy do 2.800 kor., kapitana IV grupy do 3.600, majora 4.800, podpułkownika do 6.200, pułkownika do 8.800, jenerał-majora 13.000, feldmarszałka porucznika do 16.000, jenerał-zbrojmistrza do 18.000 kor. Gażyści bez klasy rangi otrzymają o 240 kor„ a kadeci o 600 kor. więcej jak dotąd. W marynarce wojennej gaże mają być analogicznie podwyższone.

Del Klofac powtarza wniosek, by komisja oświadczyła gotowość polepszenia bytu tej części armii, której położenie jest rzeczywiście niekorzystne, jednakże nie dla wszystkich kategoryj bez wyjątku. Uregulowanie płac musi być zawisłem od tego, by dano gwarancyę, iż w armii żadna narodowość nie będzie upośledzona, żąda, aby przy dyslokacyi wojsk na granicy włoskiej nietylko pułki miejscowe i słowiańskie, ale także w odpowiednim stosunku pułki węgierskie brały udział.

Pos. Schraffl i tow. przedkładają wniosek, według którego do budżetu wspólnego za rok 1908 ma być celem przyznania dodatku drożyźnianego dla gażystów armii za czas od 1-go stycznia 1908 do wejścia w życie nowego uregulowania płac, wstawiona summa 6,300.000 k., a dla uregulowania żołdu żołnierzy 5 miljonów koron.

Hr. Stuerck zgadza się z expose referenta żąda przedłożenia nowej ustawy wojskowej 2-letnią służbą wojskową.

Następnie obrady przerwano.

(Do komisyi wybranej dlal sprawy dostaw wojskowych, z Galicyi wszedł del. Dulęba. Następne posiedzenie dziś o godzinie 5 popoł.

We wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej brał udział także min. spraw zagran. bar Aerenthal.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM !
KUPUJCIE TYLKO U CHRZESCIJAN!

Kraków dnia 4 lutego 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny:** Dziś we wt rek Andrzeja h. rs. bisk wyzn. i Weroniki panny; we środę Agaty panny męczennic ki,

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 12; zachód przypada o godz. 4. min. 35, długość dnia godz. 9. min. 2[illegible].

— Z KARNAWAŁU. Sobotę i niedzielę spędzili krakowianie nader wesoło, w dniach tych bowiem odbyło się w Krakowie kilkanaście balów i zabaw tanecznych, nie licząc mnóstwa prywatnych. W pierwszym dniu odbyło się ich siedm. Do najwspanialszych tegorocznego karnawału zaliczyć należy bal kostjumowy w Resursie urzędniczej. W wielkiej sali balowej, przybranej wspaniale kwiatami, oraz gobelinami i dywanami pochodzącymi ze znanej firmy krakowskiej p. Iglickiego, stanęło do poloneza przeszło 150 par, prowadzonych przez prezesa Resursy p. Klemensiewicza z panią Leową, w drugiej zaś parze przez prezydenta dra Lea z panią Klemensiewiczową. W dalszych parach tańczyli posłowie Federowicz i Stanisławski. Wspaniale wypadł kotylion dzięki niezwykle licznemu udziałowi tancerzy ukostjumowanych. Ogólną uwagę zwracał na siebie oryginalny kostjum pani Tyczyńskiej, jako ulicznika paryskiego, dalej kostjum roccoco i kilka narodowych. Z kostjumów męskich wyróżniał się bogaty strój hiszpański p. K Zabawa przy dźwiękach muzyki wojskowej 56 p. p. pod batutą niestrudzonego zasł. kapelmistrza p. Dąbrowskiego, przeciągnęła się do białego rana wśród niezwykle wesołego nastroju, cechującego każdą zabawę Resursy urzędniczej. Jestto zasługa członków komitetu, w szczególności zaś sekretarza p. Sulimirskiego, nie szczędzących pracy i trudu około uswietnienia zabaw. Dodać trzeba, że w roku bieżącym, w kwietniu obchodzić będzie Resursa urzędnicza 50 rocznicę swego istnienia, początkowo jako „kasyna powszechnego" a później pod nazwą dzisiejszą.

W ciągu swego piędziesięcioletniego rozwinęła się Resursa w stowarzyszenie potężne, bo licząc dziś przeszło 400 członków. zaś o stałym jej wzroście świadczyć najlepiej może okoliczność ciągłego rozszerzania lokalu. I tak obecnie — mimo że Resursa mieści się w kilku n der obszernych salach budynku hotelu Saskiego, wydział zmuszony się widzi donająć jeszcze dwie, — aby zapobiedz ciasności.

Drugą — większą zabawą sobotnią, był bal, połączony z popisem tanecznym szkoły tańca p Leopolda Dolińskiego, który odbył się w sali podgórskiego „Sokoła". Program popisu, niezwykle urozmaicony, oklaskiwano nader gorąco. Szczególnie podobały się wesołe m nologi art. dramat. p. Eug. Kalinowskiego. W części tanecznej, doskonale wypadł mazur tańczony w 5 par, złożonych wyłącznie z uczniów i uczennic szkoły p. Dolińskiego. Nie mniej dobrze wypadły tańce hiszpańskie i węgierskie. — Po skończonym popisie rozpoczęły się tańce, trwające do rana. Do kadryla stanęło 18) par, podobnie do mazura.

W „Sokole" krakowskim odbywała się w sobotę zabawa drukarzy przy licznym nader udziale tańczących, która podobnie jak poprzednie przetrwała do rana.

Ochoczo bawiono się w sali hotelu Kleina gdzie odbyła się zabawa taneczna krawców,

„Ognisko" nauczycielskie również wrzało w dniu tym życiem i zabawą, podobnie jak sala p. Benescha przy ul. Mostowej, gdzie urządzali bal członkowie korpusu weteranów z Podgórza. Wreszcie w salach Klubu pocztowego tańczono na zabawie funkcjonarjuszów kolejowych.

W niedzielę odbyła się zabawa taneczna „Kółka Sławistów" U. U. J. w apartamentach klubu pocztowego przy ul. Lubicz. Przy dźwiękach orkiestry 13 p. p. tańczono do godziny 6 rano w kilkadziesiąt par.

Resursa urzędnicza nie zapomniała o urządzeniu baliku kostjumowego dla dzieci swych członków. Odbył się on w niedziele, a wzięło w nim udział kilkaset młodziutkich tancerek i tancerzy, w znacznej części przybranych w piękne oryginalne kostjumy.

Przy dźwiękach orkiestry 56 p. p. a pod kierunkiem p. dr. Haimana bawiła się dziatwa do późna.

Bal służby katolickiej, urządzony w wielkiej sali „Sokoła" krakowskiego, powiódł się również doskonale.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Najbliższą nowością teatru krakowskiego będzie komedja w 3 aktach p.t. „Białe Pawie" p. Tadeusza Konczyńskiego, autora granych w Krakowie sztuk: „W ot hłani" i „Kajetan Orug".

Ciesząca się stałem powodzeniem wesoła komedja: „Narzeczona w depozycie" grana będzie po raz dziesiąty we środę, jako przedstawienie popularne, po czem na dłuższy czas schodzi z afisza.

W tygodniu bieżącym artyści przystępują do prób z dramatu Łucyana Rydla pn „Jeńcy".

— W KONCERCIE na rzecz biednych pod opieką Panien Ekonomek, który się odbędzie dn 14 b. m. w sali Starego Teatru odegra sławny skrzypek Jarosław Kocian utwory następujące: 1. Paganini: Koncert D-dur; 2. Bachi: Giaconna; 3. a. Kocian: Humoreska, b. Ries: Adagio, c. Wieniawski: 2-i Polonez; 4. Paganini: I palpiti. Akompaniować będzie p. Fr. Weselsky Bilety sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

— BAL KUPIECKI. Jak już w poprzednim komunikacie donosiliśmy komitet gorliwie się krząta i dokłada starań, aby zaproszenia znalazły się w ręku wszystkich poważniejszych sfer naszego obywatelstwa, mimo to są nieuniknione przeoczenia a z powodu niedokładnych adresów wiele zaproszeń zostało zwróconych. Na tej więc drodze zwraca się komitet do obywatelstwa miejscowego i zamiejscowego, życzącego s bie przybyć na bal kupiecki dnia 15 lutego, aby po za proszenie zgłosić się raczyli do handli: Jan Fischer i Sp. Pałac Spiski, Porębski i Zimler Rynek gł. 1.8, Zygmunt Slimakowski Linia A—B.

Młodzieży ochoczej do tańca zdaje się, nie będzie brakować wnosząc z licznych zgłoszeń, a tem samem zapowiada się ożywiona zabawa.

Dla poinformowania zamiejscowych podaje komitet ceny biletów; familijny k. 16, pojedynczy k. 6, akademicki k. 2, galerja k. 4.

— WYSTAWA RÓŻ Komitet wystawy mającej się odbyć staraniem Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, urządza w roku bieżącym w drugiej połowie czerwca: wystawę róż, truskawek i poziomek oraz wczesnych warzyw. Program i prawidła wystawy będą rozsyłane i wydawane zgłaszającym się do Dyrekcji Komitetu wystawowego: biuro Towarzystwa ogrodniczego ul. Gołębia l. 18.

— PRZEMYSŁ KRAJOWY. Znana fabryka wyrobów srebrnych i platerowanych p.

Marcina Jarry w Krakowie, której zbyt sięga daleko po za granice, kraju i państwa, w najbliższym czasie otwiera nowy skład swoich wyrobów w Karlsbadzie.

— POSIEDZENIE RADY MIASTA odbędzie się we czwartek d. 6 b. m. o godz. 5-tej po poł. Porządek posiedzenia jawnego obejmuje wnioski w sprawie uczczenia jubileuszu 60-letnich rządów cesarza, o zakupno realności p. Stefanji Estreicherowej na cenę 184.000 kor., o zorganizowanie szkół pospolitych im. Kazimierza Wiel. i Jana Długosza na szkoły wydziałowe, wreszcie o powołaniu trzech nowych członków Rady miej.

Przy drzwiach zamkniętych rozpatrywane będą wnioski nadania obywatelstwa honorowego, o uwolnienie dra Aleksandra Wilkosza od obowiązków fizyka miej. i przyznanie emerytury, oraz nominacja wicesekretarzy Magistratu.

— NOCNA TAKSA APTEK. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 28 z. m. co do taksy lekarstw austryackiej farmakopei postanawia, że w przyszłości dozwolone jest pobieranie za lekarstwa, sporządzone w czasie od godz. 10-ej wieczorem do 6-ej rano, dodatkowej taksy w kwocie 50 hal. Od tej taksy są jednak wolne recepty z uwagą expeditio nocturna (E. N.) Rozporządzenie to wydano nietyle w celu, by przyznać aptekom słuszne wynagrodzenie za wyczerpującą służbę nocną, ile raczej, aby ochronić je od niepotrzebnego, a często nawet złośliwego nagabywania w nocy. Dla tego też recepty rzeczywiście nagłe i jako takie przez lekarza określone, wolne są od taksy nocnej.

— Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Posiedzenie Tow. lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę dnia 5 bm. Na porządku dziennym odczyty Dr. Steuermarka i Doc. Dr. Chlumsky'ego.

— NOWY CECH STOW. PRZEMYSŁ. INSTALATORÓW urządzeń wodociągowych, gazowych i elektrycznych, ukonstytuował się na zgromadzeniu zwołanem przez Magistrat, pod przewodnictwem p. Grossera, sekretarza Magistratu.

Przełożonym Stowarzyszenia wybrano p. Juliana Tokara, zastępcę p. Józefa Griffla, — do wydziału weszli pp. Butelski, Baldinger, Hochwald, Kumer, Kosydarski, Kuczyński, Jan Nitsch Popper, — zastępcy; pp. Migdziński, Meisels, Schöngut, inż. Zmigrodzki — do sądu polub. pp Kuczyński, Jnż. Nitsch, Stamberger, Tafler, — zastępcy: pp. Butelski, Kumer, — do komisyi kontrol: pp. Dyr. Dąbrowski, Gędzierski, Wilder, — do Izby rękodzielniczej: pp. Baldinger, Kuczyński, Markus, Jnż. Nitsch.

Stowarzyszenie pracować będzie tylko nad podniesieniem i rozwojem rękodzieła instalatorskiego.

— NEKROLOGIA. Władysław Mach, kierownik szkoły w Rudawie, licząc lat 43 zmarł dnia 2 b. m.

Dr. Jan Ryczarski, wicesekretarz Magistratu, przeżywszy lat 33 zmarł dnia 2 b. m.

Felicja z Pniewskich Drozdowska, żona profesora Konser atorjum muzycznego przeżywszy lat 50 zmarła dnia 2 b. m.

Adam Brochocki lat 30, zmarł dnia 2 bm.

Julian Meus, tow. sztuki drukarskiej, licząc lat 63 zmarł dnia 3 b. m.

Kalendarzyk wtorkowy.

Dziś, dn. 4 lutego

Teatr miejski „Chmury".

Resursa urzędnicza: Wieczorek i zabawa dla młodzieży, staraniem T. S. L. Koła im. Słowackiego.

Teatr Kineton trzy przedstawienia kinematograficzne.

Cyrk Edison przedstawienie kinematograficzne.

Chromofotoskop (przy ul. Floryańskiej, Wyprawa Wellmana do bieguna północnego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: „Chmury".
Środa: „Narzeczona w depozycie" (popularne.
Czwart.: „Jak wam się podoba".
Piątek: „Chmury" Arystofanesa.
Sobota: „Białe pawie" kom. w 3 akt. F. Konczyńskiego (nowość).
Niedz.: o godz. 3-ej „Betleem polskie" Jasełka w 3 akt. L. Rydla. (popularne).
O godz. 7 „Białe pawie".

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

We wtorek dn. 4 lutego: Wieczorek taneczny dla dziatwy i młodzieży w sali Resursy urzędniczej. — Bal bratniej pomocy kelnerów w Starym Teatrze.

We środę dnia 5 lutego: Bal na kolonie wakac. dla młodzieży gimnazyalnej w Starym Teatrze.

W sobotę dn. 8 lutego: Bal maskowy w Klubie pocztowym — Bal. Koła Mieszczańskiego w Starym Teatrze. — „Biały wieczór" w Eleuteryi". — Bal „Sokoła" podgórskiego — Zabawa oddziału kolarzy w górn. sali „Sokoła".

W niedzielę dnia 9 lutego: Zabawa kokardkowa urzędników prywatnych w sali „Sokoła" w Podgórzu. — Bal weteranów w „Sokole".

W sobotę dnia 15 lutego: Bal kupiecki w Starym Teatrze — Bal korpusu weteranów w Podgórzu w sali p. Bennescha przy ulicy Mostowej w Krakowie.

We środę dnia 19 lutego: Bal artystyczny—kostyumowy w Starym Teatrze. — Bal na ochronkę i bursę gimn. w sali ratuszowej podgórskiej —

We czwartek dnia 20 lutego: Wieczorek wełniany w Starym Teatrze.

W sobotę dn. 22 lutego: Zabawa taneczna z tombolą w Klubie pocztowym — Bal chóru robotniczego w „Sokole".

We czwartek dnia 27 lutego: Wieczorek wełniany w Starym Teatrze.

W sobotę dn. 29 lutego: Zabawa kostyumowa w „Eleuteryi".

We wtorek dnia 3 marca: Zabawa taneczna w Klubie pocztowym.

OD ADMINISTRACJI.

Wobec początku miesiąca upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 koron, miesięcznie 2·70 h.

Prenumerata w miejscu bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają za nadesłaniem 20 hal. na porto powieść p. t. „MAŁY GARNIZON", a nadto początek wychodzącej obecnie powieści W. Collinsa: „Widmo zbrodni".

Ze świata.

CESARZOWA CHIŃSKA.

W głąb Chin dzisiejszych rzuca sporo światła obszerne studyum p. J. Rhodes'a drukowane temi dniami w gazecie „Temps". Oto ciekawy wyjątek z tych spostrzeżeń i uwag doskonałego znawcy Dalekiego Wschodu:

Władcy państwa Niebieskiego pozwolili łaskawie narodowi swemu wejść w wir wszech ludzkiego życia, lecz sami żyją dotychczas po za ludzkością.

Gdziekolwiek przebywają, wedle pory roku —czy w stolicy, za muranu odrębnego miasta, — wszędzie zupełnie odgrodzeni są od świata i mają z nim styczność jedynie przez ministrów, wielkich mandarynów, przybywających codziennie z raportami, oraz dyplomatów obcych, którzy obecnie, po długich zabiegach, dopuszczani są po parę razy na rok na audyencje. Niedostępny pałac ma swoją ludność, nie mniejszą od ludności miasteczka. Więc: damy dworu cesarzowej, żyjące jeszcze konkubiny zmarłych cesarzów, służące, ogółem do pięciuset kobiet i ze trzy tysiące eunuchów, pełniących obowiązki stróżów cnoty niewieściej lub zwyczajnej gwardyi, Atrybucye każdego są ściśle określone, podział pracy dokonany drobiazgowo. Naczelny eunuch dogląda strojów, klejnotów i przedmiotów sztuki. Są specyalni dozorcy kuchni, lamp, mioteł, sadzawek, stajen, oświetlenia elektrycznego i t p. Po za tem jest 30 lekarzy i 20 aptekarzy. Jeden tylko z pośród lekarzy odbywał studya nowoczesne w Ameryce; inni są empirykami lub zwyczajnymi astrologami, a wszyscy podlegają chłoście, jeśli zdrowie dostojnych pacyentów szwankuje.

Oto tryb życia dworu chińskiego, niezmieniony od kilku wieków: o 6 i pół śniadanie, o 8 i pół rada ministrów, o 10 drugi posiłek; w południe — drzemka; od 3 do 5-ej spacer po ogrodach i przejażdżka po jeziorach, o 9-ej udanie się na spoczynek. Czas wolny od tego regulaminu spędzany bywa na nudnych rozrywkach i rozmowie. Co kilka tygodni trupa cesarska daje przedstawienie dramatyczne.

Pod tem życiem patryarchalnem, klasztornem niemal, kryją się straszne intrygi i krwawe zabawy. Cesarzowa matka rządząca dotychczas wszechwładnie, jest uosobieniem ambicyi. Od lat 45 dzierży w ręku największe państwo na świecie. Postać to ciekawa, i jako monarchini i jako kobiety.

Tsou-Hai rozpoczęła swą karyerę jako metresa cesarza Sien-Fou, zmarłego w roku 1861 Dzięki temu, iż obdarzyła go potomkiem płci męskiej — wówczas, gdy legalna małżonka była bezpłodną — zyskała ona tytuł cesarzowej Zachodu, ze względu na miejsce, w którym wznosi się jej pałac. Dla tych samych powodów prawowita małżonka nosiła tytuł cesarzowej Wschodu.

Według praw chińskich, żona cesarza zostaje oficyalnie matką dziecięcia konkubiny. Tsou - Hai zdołała jednak utrzymać swe prawa macierzyńskie kosztem cesarzowej, która zresztą umarła niebawem, bardzo w porę.

Kochanka została wszechwładną panią. Śmierć jej syna Tong-Czc, zgasłego bezpotomnie miała położyć kres jej wszechwładzy, gdy śmiały zamach stanu umożliwił jej wybranie do wolne następcy tronu w osobie jej siostrzeńca Kuang Su. Nie miał żadnych praw do korony lecz dla ciotki miał ten bardzo ważny przymiot, iż liczył zaledwie lat 5, dzięki czemu przez długie lata mogła sprawować regencyę. Po za tem był synem jednego z jej kochanków, ks. Czun, brata cesarza Sien-Fou.

Zarzucano Tsu-Hai ambicyę, życie rozpustne i zamiłowanie do intryg, lecz obok tego posiadała niezłomną energię i nieustraszoną odwagę. Pamiętnem jest jak w roku 1898, mimo, że już wtenczas była starą, w parę godzin złamała spisek reformatorów i odebrała władzę

cesarzowi Kuang-Su, którego osadziła w więzieniu, spoliczkowawszy go własnoręcznie.

Mimo gwałtownego, cdyanicznego charakteru, umie być chytrą i podstępną. Wiadomo już dziś, że w roku 1900 stała po stronie ks. Thuan i bokserów. W danej chwili, za pomocą proklamacji objęła kierunek nad tym prądem. Gdy jednak anti-europejska polityka odniosła porażkę wróciwszy do stolicy, Tsou - Hsi użyła tak zręcznej polityki, żż mgr. Favier, naprzykład, który mógł był zachować przykre o niej wspomnienia, przed laty trzema mówił o niej z zachwytem. Nieprzychylna wszelkim reformom, nie widząc innej rady, zgodziła się na program, który usiłowała zatopić w falach krwi w roku 1898. Chodziło jej, naturalnie, o utrzymanie władzy, lecz wzięła się do rzeczy tak zręcznie, że można było przypuścić, iż działa w duchu reform z dobrej i nieprzymuszonej woli, ze szczerego przekonania.

Lata stłumiły w niej miłosne zapały, do niedawna nie osłabiły jednak energii, ani sił fizycznych. Przyjmując damy z ciała dyplomatycznego, zmuszała je nieraz swoim przykładem do wspinania się na góry i skały swego ogrodu, czyniąc to sama ze zwinnością wiewiórki

Obecnie cesarzowa jest cieniem tego, czem była, skutkiem ataku paralitycznego, któremu uległa przed paru miesiącami i który jej twarz wykrzywił, Miewa jeszcze porywy i chwyta się niekiedy władzy, ale popada znowu w drętwotę. Jak dalece zmieniła się, dość powiedzieć, że po zamordowaniu gubernatora Nuganhoci tak jest przerażona, iż nie śmie wychodzić ze swoich apartamentów i każe je strzedz oddziałowi wojska.

Kilkakrotnie już mandaryni i literaci przesyłali jej petycye, prosząc, aby zechciała odpocząć — wiadomo, co to znaczy. Po raz wtóry prasa chińska donosi że w styczniu roku bież. cesarzowa odda władzę w ręce Kuang - Su. Ona jeszcze się opiera, ma dość energii, aby nie chcieć wypuszczać berła z ręki. Bądź co bądź wraz z nią zniknełaby dla Chin gwarancya względnego spokoju.

Telegramy.

ZNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ.

WIEDEŃ Rada jeneralna Banku austr.-węgierskiego uchwaliła zniżyć z dniem dzisiejszym stopę procentową o pół proc.

MIANOWANIA.

WIEDEŃ. (B kor.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował sędziów powiatowych: Mieczysława Kozaka w Łańcucie i Karola Świątka w Suchej, radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach pobytu.

WYBORY W BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIM

WIEDEŃ. (B kor) Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Banku austro-węgierskiego pod przewodnictwem gubernatora dra Bilińskiego.

Dyskusja nad wyborem członków do Rady jeneralnej, miała bardzo żywy przebieg.

Dr. Kramarz złożył imieniem mniejszości dłuższe oświadczenie, w którem zrobił Niemcom zarzut bezwzględności i braku pojednawczości, ponieważ obstają na stanowisku odmownem wobec skromnych i słusznych żądań Czechów o zastępstwo w Radzie jeneralnej Banku austro-węgierskiego dr. Kramarz zakończył apelem do Niemców, aby sporu narodowościowego nie wnosili do instytucyi czysto ekonomicznej.

Mowę dra Kramarza przerywała kilkakrotnie wykrzyknikami większość, toż samo przy odpowiedzi Pergelta, który odpierał zarzuty braku pojednawczości ze strony Niemców, odezwały się liczne wykrzykniki ze strony mniejszości, a także podczas następnych kilku faktycznych sprostowań.

Gubernator Banku dr. Biliński wyraził ubolewanie, że w ten sposób wniesiono politykę na walne zgromadzenie instytucyi, która przedewszystkiem ma zadania eknnomiczne do spełnienia.

Następnie udzielono zarządowi jednogłośnie arsolutoryum.

Przystąpiono do wyboru czterech węgierskich i jednego austryackiego członka Rady jeneralnej, którym został wybrany były minister Prade 465 głosami przeciw 252.

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

Kraków, dnia 3 lutego 1908

	Płacą k.	h.	żądają k.	h.
	w koronach			
Ruble papierowe	251	25	252	25
Marki niemieckie	117	25	117	75
Franki papierowe	95	40	96	[illegible]
20-to frankówki w złocie	19	08	19	16
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	—	—
4½% Listy zast. Banku hip.	99	—	100	—
5% Listy zast. Banku hip.	94	25	95	25
4½% Listy zast. Banku kraj.	100	—	101	—
4% Listy zast. Banku kraj.	94	75	95	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	96	50	97	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	97	—	98	
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	94	25	95	25
4% Galicyjskie obligacye prop.	97	75	98	75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	95	10	96	10
4% Pożyczka m. Lwowa	93	50	94	50
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	—
5% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	95	50	100	50
4½% Obligacye kolejowe	94	—	95	—
Losy miasta Krakowa	97		103	—
Akcye Banku kred. we Lwowie	565	—	570	—
Akcye Banku hipotecz.	—	—	—	50
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	25
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	568		572	—
4,2% wspóln. renta papierowa	97	25	97	50
4,2% wspóln. renta srebrna	97	25	97	[illegible]0
4% renta koron	97	25	97	—
4% renta koron. węgierska	93	75	94	—
4% renta austr. w złocie	116	25	115	50
4% renta węgierska w złocie	112	—	111	50

Ceny targowe z dnia 3 lutego b. r.

		za 100 klg.	
Pszenica biała	od	23.70	do 24·50
„ czerwona i żółta	„	23·70	„ 24·30
„ węgierska	„	24·50	„ 25·40
Żyto krajowe	„	21·30	„ 22·60
„ węgierskie	„	22·50	„ 24·3
Jęczmień na krupy	„	15·60	„ 16·10
„ browarny	„	—·—	„ —.
„ słowacki	„	—·—	„ —.—
„ na paszę	„	13.40	„ 13·8
Owies z opłatą akcyz.	„	15.70	„ 16·20
Proso	„	14·—	„ 15·50
Jagły	„	24 —	„ 26 -
Tatarka	„	16·30	„ 18 80
Kukurydza	„	16·00	„ 17·0
Groch	„	22·50	„ 29·50
Fasola	„	17·50	„ 29·—
Wyka	„	15 —	„ 16
Rzepak zimowy	„	3[illegible]·00	„ [illegible]4.50
Koniczyna nasienna czerwona	„	130.—	„ 190·—
„ „ biała	„		
Tymotka	„		
Esparsetta	„		
Soczewica	„	62·—	„ 80.
Słoma		6·30	„ 8.—
Siano	„	8·60	„ 10.
Koniczyna pastewna	„	10·—	„ 11 60
Ziemniaki	„	4·20	„ 48·0
Jaja	kopa	4·40	„ 5·—
Masło	1 kg.	2·40	„ 2.60
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—	210·
„ „ 75° „	1 hl.	—	170·—

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 3. II. 1908

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	639	25	Gal. karp. Tow. naft.	93	15
„ węg. zakł. kred.	765	50	Oblig. węg. indemiz.	96	[illegible]0
Anglobanku	291	50	Renta majowa	96	40
Unionbanku	547	50	Austr. renta kor.	93	75
Länderbanku	409	75	Węg. „ „	94	85
Bankvereinu	520	75	5% l. listy t. kr. ziem.	94	—
Bodenkredit	10	44	4% „ Banku h.	99	—
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	110	75
Kolei państwow.	677	—	5% „ „ „	98	75
„ połudn.	422	—	4% „ „ kraj.	100	50
„ Elbethal	53	30	4½% „ „ „	—	50
„ Północnej	569	—	4% Gal. Obl. prop.	98	94
„ Czerniow.	602	—	4% Gal. poż. k. z 189	93	—
Alpiny	528	75	4% Poż. m. Lwowa	96	—
Rima Muranyi	24	31	Losy tureckie	185	50
Prask. Tow. żelaz.	504	75	Marki	117	75
Fabryka broni	405	—	Ruble	252	—
Tureckie tytun.	555	—	Rosyjskie pap.	90	90

Rzeczy godne zwiedzenia

w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie $11\frac{1}{2}$ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe" w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 60 h., w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nadesłane.



„Przewodnik dla Organistów“

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu.“

Cena egz. broszur. k. 3·—
„ „ oprawnego w półpłótno k. 4·—

Na przesyłkę doręczyć należy hal. 45.

Wysyła się tylko za nadesłaniem zadatku lub należytości z góry.

Staruszka 85 letnia, samotna i niedołężna, niegdyś zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszczęśliwych wypadków rodzinnych, podczas powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przyjścia jej z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla Zameckiej.

Proszę żądać

gratis i franko



mego bogato illustrowanego polskiego Cennika z 3000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

c. i k. dost. Dworu. Pierwsza **Fabryka zegarków w Brüx** Nr 709 (Czechy).

Szwajcarski patent. zegarek system Roskopf K. 5. Rejestrowany remoutoir kotwicowy Adler-Roskopf K. 7. Prawdziwy remontoir srebrny K. 8.40. 1291)

Chcesz pan dobrego rumu!

W takim razie możesz go sobie sam w domu znacznie taniej i daleko lepiej sporządzić.

1 flaszka Ia Jam. esencji rumowej do samoistnego łatwego przyrządzenia 5 litrów najlepszego rumu Jamaika 60 ct. każda flaszka. Esencja likierowa do wyrobu około 3 litr. najlepszych likierów jak: Allasch, Altvater, Chartreuse, Mogador, Karlsbadzki gorzki, Alpenkönig puncz itp. 60 ct., 3 flaszki tylko zł. 1.50 wysyła pojed. flaszki tylko za nadesł. należytości z góry (także w markach). 3 flaszki także za pobraniem poczt. opłatnie do każdej stacyi pocztowej z dokł. sposobem użycia.

Hitschmanns Essenzen-Erzeugung, Humpoletz 64 Czechy,

Tysiące uznań! (1591

! Nowość dla Czytającej Publiczności!

Pierwsza **Publiczna** koncesyon.

CZYTELNIA

Dzienników i Czasopism.

!Wielki Wybór Pism!

Wstęp 20 halerzy.

6 Mikołajska 6 I piętro

otwarta od 8 z rana do 9 tej

OSOBA

w średnim wieku znająca się na kuchni, gospodarstwie wiejskiem po siadająca chlubne świadectwa poszukuje posady do samoistnego zarządu na probostwo, lub do dworu. Wiadomość biuro p. Filipiny św. Jana 30.

Seminarzystka II kursu, udziela lekcji **gry fortepianowej**, a także **pomocy szkolnej** za przystępną cenę. Wiadomość w admin. Głosu Nar. 151

Adresów

osób w Galicyi zamieszkałych jako to: urzędników, adwokatów, lekarzy, notaryuszy, właścicieli dóbr, dzierżawców fabryk, kupców, rzemieślników i t. d. udzielam. Tysiąc adresów według zawodów lub alfabetu tylko 12 koron. Na żądanie adresy osób zagranicą zamieszkałych. **Bronisław Krasicki** Kraków. 152



Miliony panów i pań

używają

Feeoliny

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina“ nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włos i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez użiwanie **„Feeoliny“. „Feeolina“** jest mydłem z 42-ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie **zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwonośó nosa itd.** — przy używaniu **„Feeoliny“ znikają bez śladu. — „Feeolinn“** stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. Zobowiązujemy się **pieniądze natychmiast zwrócić**, gdyby ktokolwiek z **„Feeoliny“** nie był zadowolonym. **Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K., 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K.** Porto od jednego kawałka 20 hal., od 3 kaw. zwyż 60 hal. Za pobraniem 60 hal. więcej. Wysyła **M. Feith Nachf. Wieden VI. Mariahilferstr. 45. W Krakowie: J. Hanak i Sp. Droguerja S 5, Reim i Sp. Linia A—B.** Nadto dostać można w składach, aptekach i drogueriach Monarchii.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

Marmolady

do

pączków i legumin

poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w KRAKOWIE

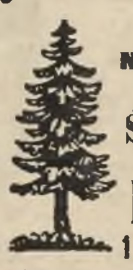
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Alpejskie

Sosnowe cukierki

Picea

Najlepszy i najtańszy



środek

na

kaszel



1 pudełko 20 hal.

Do nabycia w aptekach: **OO. Bonifratrów**, pod złotym słoniem ulica Grodzka, **Doskowski Marjan** pod białym orłem, Rynek, Linia A B, **Grabowski Wincenty** pod aniołem ulica Dietla 76, **S. H. Makoin** pod zł. orłem, ul. Krakowska, **F. X. Mikucki** pod koroną, **J. Maćudziński** Rynek, **M. Proń** po złotą głową ul. Grodzka, **Ludwik Rosenberg** pod murzynami ul. Krakowska, **Konstanty Wiszniswski** ul. Floryańska, **Zurawski** pod aniołem Zwierzyniec jak również we wszystkich aptekach Monarchii. Skład główny **„zum Samariter“ Graz**, Sackstrasse 13, Wien I., Feinfaltstrasse 4. 160

Nic nie kosztuje pośrednictwo

Jeżeli kto:

szuka posady, służby, roboty.

Potrzebuje:

oficyalisty, sługi, robotnika.

Chce sprzedać lub wydzierżawić:

wieś, fabrykę, realność.

Poszukuje do kupna:

czegokolwiek.

Ma lub potrzebuje:

wynająć mieszkanie w mieście lub na wsi, ponieważ każdy może bezpłatnie każde tych spraw dotyczące ogłoszenie zawsze jednorazowo w tygodniku **„Interes“** począwszy od 1-go marca br. umieścić i znaleść to, czego szuka.

Na żądanie numer okazowy.

Adres: „Interes“ Kraków.

POPOW

Najszlachetniejsza

MARKA HERBATY ROSYJSKIEJ.

KиC

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie

udziela pożyczki na zastaw kosztowności jakoto: złoto, srebro, drogie kamienie.

Biuro osobne dla zastawów ul. Bracka l. 1 parter

Mydło z mleka liliowego ze znakiem konika

firmy **Bergmann & Co. Dresden u. Tetschen a/E.**

jest i zostaje według codzień wpływających uznań najskuteczniejsze z wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, tudzież dla uzyskania i zachowania delikatnej, miękkiej skóry i różowej cery.

Do nabycia po 80 hal. we wszystkich aptekach, składach aptecznych, handlach perfum, mydeł i u fryzyerów.

Za nadesłaniem 80 hal. w znaczkach pczt. otrzymacie:

Ryzyko przy spekulacyach giełdowych

(Das Risiko bei Börsespekulationen)

Verlag „Fortuna“ Wiedeń I., Wollzeile 22/I

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub oddaleni — Bliższych informacyi udziela: **„BYT“**

Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we **Lwowie**, ul. Kołłątaja 2.



Climax

Motory poruszane ropą

Najtańsza siła poruszająca

Fabryka motorów **Bachrich et Co Wien XIX.**



Budziki z świecącą tarczą

	Koron		Koron
Z dzwonkiem zw.	2.40	Budzik kolej.	5·—
Z 2 dzwonkami	3.—	„ z dzwonkiem wież. i biciem	6.—
Z tarczą świecącą	3.20		
Marki J. Prima	4.—	„ z muzyką	10.—

3 lata pisemnej gwarancyi Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy

Wysyłka za pobraniem

Max Böhnel, Wien, IV., Margarethenstrasse 27.

Żądajcie mego cennika obejmującego 5000 rycin darmo i opłatnie [1359

Wielkie krajowe Towarzystwo ubezpieczeń na życie poszukuje do urządzonej w Krakowie generalnej agencyi

kilku zdolnych

akwizytorów

za prowizją i stałe pobory. Wyczerpujące oferty z podaniem dotychczasowej czynności i warunków pod: „W. D. 898“ Rudolf Mosse, Wien I. Seilerstaette 2.